

Na wakacje

Wielu z nas planuje wakacje. Wielu myśli o tym, co będzie robić, gdzie pojechać, jak wykorzystać piękną pogodę. Wielu też stara się wymyślić, jak zdobyć chociaż minimalne fundusze na wyjazd, choćby na kilka dni. Ot tak. Żeby się oderwać od rzeczywistości i monotonii dnia codziennego. Żeby zapomnieć o sprawach i troskach, które nas dotyczą, czasem może nawet spędzają sen z oka. Wielu z nas ma też bardziej przyziemne problemy. Co spakować na wyjazd, co zrobić z domowym pupilem aby w czasie naszej nieobecności nie czuł się samotny czy porzucony. Jeszcze nie tak dawno temu wielu z nas myślało o szkole i pracy. Czy uda się załatwić urlop, czy dostanę to świadectwo z paskiem.

Wiele trosk i zmartwień, chciałyby się powiedzieć, na koniec roku szkolnego. Ale zanim wejdziemy całkowicie w czas słodkiego ?nic nierobienia? i zapomnimy o Bożym świecie, warto się chwilkę zatrzymać i pomyśleć o tym, co nas czeka. Nie, nie w czasie wakacji. Co nas czeka w przyszłości z Bogiem, kiedy będziemy stawać przed Bożym trybunałem, aby pokazać Mu swoje życie. Już teraz, na ziemi pracujemy na swoją przyszłość. Dlatego nie pozwólmy sobie na to, żeby czas wakacji oderwał nas całkowicie od Pana Boga. Bo, jak już wiele razy to słyszeliśmy, od Pana Boga wakacji nie ma. Warto rozważyć kilka kroków na czas wakacyjnego odpoczynku.

Modlitwa. Nie zapomnij, że chrześcijaninem jesteś cały czas. W tej Bożej owczarni nie może zabraknąć słuchania głosu Dobrego Pasterza. Prawdopodobnie w czasie wypoczynku przyjdzie nam ochota na to, aby dać sobie spokój z modlitwą. To nie tak. Nic nie kosztuje przysłowiowa zdrowaśka albo Ojciec nasz wypowiedziane choćby w intencji swoich dzieci czy wnuków. Pamiętajmy, że zniechęcenie zaczyna się od zaniechania rzeczy najprostszych.

Msza Święta. To centrum, środek naszego przeżywania

chrześcijaństwa. Jeśli przyjdzie Ci kiedyś ochota na to, aby nie iść na Msze w niedzielę, szybko tę ochotę odrzuć. Pamiętam, kiedy byłem na kolonii w Łebie nasza pani wychowawczyni zabrała nas do kościoła w niedzielę. Dla nas, dzieci nie było to niczym niezwykłym. Ot w domu chodziliśmy w niedzielę to i na kolonii też poszliśmy. Niezwykłe było dla nas natomiast zachowanie niektórych dzieci, które w ogóle nie poszły, bo są przecież wakacje. I tak, jak w czasie roku szkolnego Msza pozwalała nam naładować akumulatory, aby rzucić się w wir pracy, tak w czasie wakacji Msza pozwalała na to, abyśmy radośnie odpoczywali.

Kościół. Wielkie i piękne. Małe i urokliwe. Perły gotyku i baroku. Niech kościół nie będzie dla nas tylko walorem turystycznym. W kościele mieszka Jezus. Ten prawdziwy, żywy, święty. Wchodząc do kościoła pamiętajmy, że przede wszystkim to Dom Boży, a dopiero później atrakcja turystyczna.

Jako wasi duszpasterze chcielibyśmy wam życzyć, aby czas letniego wypoczynku był także czasem zbliżania się do Boga. Niech to, co przed nami da nam siłę, abyśmy umieli podjąć kolejne zadania, które przed nami Bóg postawi. Na czas wakacji niech nam wszystkim Bóg błogosławi.

Ks. Michał